

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrocznieniem do domu i na prowincję rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 8.

Czwartek, 8 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-jej i w tekście m. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

Nad Tagliamento.

Sensacją dnia jest sforsowanie linii Tagliamento na całej jej długości przez wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Rzeka Tagliamento w prowincji włoskiej Udine, wypływa ze skalistych gór pomiędzy Udine i Belluno i przepływa 170 kilom. do swego ujścia do morza Adriatyckiego. Całe zatem wybrzeże pomiędzy górami a morzem na przestrzeni 150 kim. znalazło się obecnie w rękach wojsk mocarstw centralnych, walczących w obecności i pod kierunkiem cesarza Austrii, Apostolskiego króla Węgier, Karola I.

Punktem wyjścia ataku było Ompepo i Pinea.

Armia arcyksięcia Eugenjusza poprowadziła natarcie od strony Codoi, w górnym odcinku Tagliamento ku zachodowi, tymczasem armia gen. Krobotina uderzyła pod Cadore na front Dolomitu od Kreuzbergu po za wąwóz Rolla. Tym sposobem Marko-pola, Corado, szczyt Cordilano, Male, Piacenza znalazły się w rękach wojsk sprzymierzonych.

Wojska włoskie, wyparte z przygotowanych oddawna pozycji obronnych, cofały się pośpiesznie, znosząc drogi swego odwrotu pożarami, wojska zaś mocarstw centralnych, przekroczywszy na całej linii jej przebiegu Tagliamento, znalazły się na równinach. Wszystkie wysiłki włoskich i powodzenia, osiągnięte od czasu wmieszania się do wojny, poszły na marne; nie podniesie ono ducha wojowniczego mas, znudzonych już wojną i od trzech lat z górą ludzkich obłędnicą zwycięstwa, zamiast którego przychodzi klęska.

"Times" w jednym z artykułów naczelnych pisze, że czas nareszcie spojrzeć niebezpieczeństwu oko w oko. Państwa centralne na zachodzie stoją twardo w obronie linii Renu, do której wojska koalicji prawdopodobnie nie dotrą już podczas obecnej wojny. Belgja i północna Francja są w posiadaniu wojsk niemieckich, wraz ze wszystkimi dopływami Skaldy i Mozy. Holandja drży o swoje losy. Na froncie włoskim poszły w niwecz marzenia irredenty włoskiej.

Cały półwysep Bałkański, oprócz Grecji, jest w rękach mocarstw środkowej Europy, a Konstantynopola broni załoga niemiecka.

Walka o wpływy na Bałkanach pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami, pretensje Rosji do Konstantynopola były jednymi z głównych przyczyn wybuchu wojny powszechnej. Trzeba więc, konkluduje "Times", trzeba ocenić wytworzoną sytuację i zapobiedz, póki czas, jej następstwom po wojnie. Skrajny i nieuzasadniony optymizm szkodliwym jest od pesymizmu, bo zaciemnia jasny sąd o rzeczy i prowadzi do czynów lekkomyślnych. Jest to poniekąd ostrzeżenie londyńskiego najpopularniejszego organu pod adresem sfer, dążących do prowadzenia wojny aż do zwycięskiego rezultatu.

Sforsowanie linii Tagliamento pogłębia klęskę Włoch i niewątpliwie złowrogim echem odbije się w Rzy-

mie, gdzie bardzo poważnie zanosi się na rewolucję, a co najmniej na bardzo groźne nowe przesilenie gabinetowe. Wybuch zaś rewolucji we Włoszech miałby nieobliczalne następstwa.

Jak było do przewidzenia pomoc francusko-włoska przybyła zapóźno. Co zaś do zapowiadanej pomocy Stanów Zjednoczonych niewiele na nią liczyć mogą Włosi, o ile wieźcie można ostatnim depešom z Waszyngtonu.

Prezydent Wilson uznał bowiem za wskazane nie wypowiadać obecnie wojny Austro-Węgom, bez tego zaś aktu wojska amerykańskie nie mogą być wysłane na front włoski.

Echa klęski włosków odbiły się w Rosji buntem żołnierzy kilku pułków, stojących w Kiszyniowie. Żołnierze tych pułków odłożyli broń i zebrawszy się tłumnie na ulicach krzyczyli "Wojna jest przegrana". — "Precz ze zdrazieckim rządem!"

Rozruchy te stłumiły wojska wjerne rządowi, pesymizm jednak, niweczający wiarę w zwycięstwo i celowość dalszego prowadzenia wojny wzrósł znacznie na sile.

Jakie, wrażenie wywrze sforsowanie linii Tagliamento przez armje państw centralnych, dotychczas się jeszcze nie ujawniło. O ile jednak sądzić można z głosów prasy francuskiej i angielskiej, ostateczny rezultat jednak coraz bardziej oddala się od koalicji, a pragnienie pokoju w łonie jej ludów coraz silniej wzrasta.

Hr. Czernin oświadczył, że państwa centralne pomimo sukcesów militarnych, nic nie zmieniają w swoich celach wojennych, określonych w odpowiedzi na notę pokojową Papieża; lecz zarazem ostrzegł, że państwa centralne postanowiły wyzyskać swoje położenie na terenach bojowych, co znaczy, że w obecnej sytuacji pokój porozumiewawczy jest jeszcze możliwy.

St. Łp.

Poszanowanie kobiet.

W dawnej Polsce aczkolwiek nie było jeszcze mowy o równouprawieniu, kobiety polskie cieszyły się wielkim poszanowaniem ze strony mężczyzn, jakkolwiek nie de jure jednak de facto korzystały z wielu praw, o które się dzisiał dopiero dobijają. Rycerski naród otaczał kobiety czcią niezwykłą, co wyrażało się w wielu obyczajach, dziś już zarzuconych. Nie wypadło np. podać rękę kobiecie do uścisku na powitanie, dopóki ona sama nie upoważniła do tego mężczyzny, siedzieć kiedy kobieta stała, zaczepić ją rozmową nie przedstawiając się uprzednio i poprosiwszy o pozwolenie nawiązania rozmowy. Obok tych zewnętrznych oznak szacunku poszanowanie kobiety tkwiło głębiej w obyczajach, karcących surowo przez opinię publiczną wszelki zamach na jej cześć. Dawne prawo polskie za uwiedzenie niepełnoletniej dziewczyny, karę gardłem. Naturalnie dotyczyło to wyjątknie klas uprawianych, lud bowiem stał po za prawem, podany władzy właścicieli folwarków i dominiów. Ale gdzież w owych

czasach było inaczej? Polska wolna była przynajmniej od hańby prawa feudalnego „jus primae noctae“ zniewalającego młodą mężatkę z ludu do oddania się swemu panu zanim faktycznie zostanie mężatką.

Dziś kobiety polskie korzystają z coraz to szerszego równouprawienia z mężczyznami i coraz to większej swobody w życiu towarzyskim, ale poszanowanie kobiety, jej godności i cześć pozostawia wiele do życzenia.

Tymczasem bez względu na równouprawienie, które się słusznie należy kobiecie w całej jego pełni, zarówno w dziedzinie korzystania z praw obywatelskich narówni z mężczyzną, jako też i w dziedzinie pracy zawodowej nie powinno obrażać jej stanowiska w społeczeństwie ludzkim ucywilizowaniem i zmniejszając jej cześć do jakiej ma prawo, jako matka rodu ludzkiego.

Kobieta jako matka, żona, siostra, narzeczona a nawet kochanka bezspornie wywiera doniosły wpływ na kształtowanie się zbiorowego życia społeczeństw ludzkich. Słusznie mówi poeta:

„Jakie matka, kochanka posieją nasiona
Na żywota naszego urodzajnem polu,
Takie ludzkość pobierać będzie zniwola,
Czy kłos zboża wybuja, czy ziarno
[kroku].“

Ten wpływ doniosły kobiety czyni zależnymi poziom kulturalny danego społeczeństwa, jego moralną wartość i czystość obyczajów od poziomu etycznego i moralnego jego kobiet. Im poziom ten i czystość obyczajów jego kobiet będą wyższą tem samym i cały naród będzie moralniejszy, silniejszy, bardziej twórczy, a co zatem idzie potężniejszy, zdolniejszy do odparcia wszelkich ciósów, jakie w niego godzić mogą. Aby się jednak tak stało, musi być kobieta w danym społeczeństwie moralna i odpowiednio poszanowana.

Jakże jednak inaczej dzieje się u nas obecnie. Uwiedzenie młodej dziewczyny, zbatamucenie mężatki poczytywanem jest przeważnie mężczyźni za pewnego rodzaju sukces, dowodzący jego siły męskiej, gdy tymczasem powinno być przeciwnie. Czyn taki, jako przeciwny moralności publicznej, powinien być jeśli nie rozrój — to narówni przynajmniej z upadkiem kobiety, potępiany przez opinię publiczną, a nawet surowo i bezwzględnie karany.

Wprawdzie kodeks karny przewiduje kary za uwiedzenie kobiety, lecz niedosć tego. Tu musi przyjść kodeksowi z pomocą i samo społeczeństwo za pośrednictwem rodziny. Matki powinny od samego zarania wszczepiać w swych synów kult szacunku dla kobiet, jak istot słabszych, którym mężczyzna z samej natury rzeczy winien pomoc i opiekę. Jeśli kobiety, prowadząc się nie moralnie, lub choćby dając tylko pozory takiego prowadzenia, wykluczają się z towarzystwa ludzi uczciwych, taki sam ostracyzm spotkać winien i niemoralnie prowadzące się mężczyźni. Powinny być wykluczone i surowo potępione wszelkie swobodne rozmowy na erotyczny

temat, lekkomyślne i lekceważące traktowanie opinii kobiety, częstokroć bynajmniej nie zasługującej na to. Piękny przykład dają nam pod tym względem amerykańkanie, gdyż każdy student, kończący studia, musi dać uroczyste zobowiązanie następującej treści: Przyrzekam uroczystość nie mówić nigdy o kobiecie, ani nie pozwolić mówić w swej przytomności nie takiego, czego bym nie chciał, by mówiono o mej matce, siostrze, narzeczonej lub żonie.

To najzupełniej wystarcza, poparte obowiązkiem każdego obywatela Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki do pośpieszenia z pomocą każdej kobiecie, której grozi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo lub zniewaga. Dlatego też każda bodaj najmłodsza kobieta na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych czuje się bezpieczną, swobodnie poruszać się może, jeździć choćby z jednego krańca Stanów na drugi, bywać w teatrach, sama jedna w restauracjach, słowem wszędzie, przez nikogo nie niepokożona.

U nas bardzo jeszcze daleko do podobnego stanu rzeczy. A jednak dojść do niego musi, jeśli nawiążemy nić między dawnymi a nowymi laty i pozostawimy obok dawnego staropolskiego kultu dla naszych polek, nowocześnie ich uprawnienie — postaramy się, by było ono całkowite, t. j. by jednak prawa przysługiwały mężczyźnie i kobiecie, lecz i jednaka ciężała na nich odpowiedzialność za czyny niemoralne, za złye rozwiązania lub choćby tylko lekkomyślne.

Jedynie Polska odrodzona nie tylko politycznie lecz i moralnie, tudzież obyczajowo — stanie się, jak dawniej, potężna i sławna.

Nie zapominajmy, że w owe czasy, gdy Ojczyzna nasza stała u szczytu swej wielkości i potęgi, moralność i cnoty kobiet naszych stały na najwyższym poziomie; w dobie zaś, poprzedzającej jej upadek, na najniższym.

St. Jan.

Z Rady Miejskiej.

Onegajnsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył o godz. 6 min. 20 wieczorem prezes inż. T. Sułowski, w obecności 41 radnych. Sekretarzowali pp. Krasucki i Jarblum.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, prezes Rady zaszła zebrałych z komunikatami prezydium, mianowicie: 1) Wobec dostarczenia ścisłych stenogramów i rozszyfrowania uchwał po każdym posiedzeniu radnym — odczytywanie suchych protokołów prezydium uważa za zbędne. Wniosek ten został przyjęty.

2) W sprawie wydawania w taniach kuchniach po ćwierć funta chleba bez kartek — Magistrat za pośrednictwem prezydium policji zwrócił się do szefa administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warsz., na co otrzymano odpowiedź, iż zwiekszenie racji maki dla kuchen jest niemożliwe. Polecono natemlać magistratowi m. Łodzi, aby zakupił ponadkontyngensową ilość ziemniaków.

3) W sprawie zakupu i wywozu jarzyna z Łodzi — odpowiednio rozporządzenie zostało przez władze wydane.

4) Wniosek radn. Klocmana w sprawie założenia Biura pośrednictwa pracy — postanowiono przekazać do załatwienia komisji do spraw ogólnych.

5) W sprawie memorjału majstrów zdunskich — odpowiedziano, że sprawa ta nie wchodzi w zakres kompetencji Rady Miejskiej.

6) Podanie pracowników tramwajowych w sprawie powiększenia racji chleba — przekazano komisji do spraw ogólnych.

